



## 2.1. SYTUACJA POLITYCZNA W INSTYTUCJACH SZKOLNYCH NA POMORZU W LATACH 1945–1948 W ŚWIELE DOKUMENTÓW WUBP W BYDGOSZCZY

### WPROWADZENIE

2 stycznia 1945 r. rozpoczęła się ofensywa wojsk I i II Frontu Białoruskiego na Pomorzu. W pierwszych dniach marca 1945 r. wojska radzieckie zajęły ostatni bastion – twierdzę Grudziądz<sup>1</sup>. W ślad za wojskiem posuwały się utworzone przez PPR tzw. grupy operacyjne, które na zajętych przez wojska radzieckie terenach organizowały natychmiast komitety partyjne, milicję, urzędy bezpieczeństwa oraz administrację państwową i gospodarczą. Nowy aparat tworzonego w niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej oraz ostrej politycznej<sup>2</sup>, być może dlatego na czele pomorskiej grupy operacyjnej stanął doświadczony komunistyczny oficer Antoni Alster, który był jednocześnie pełnomocnikiem rządu przy dowództwie II Frontu Białoruskiego.

Województwo Pomorskie, zostało utworzone w Toruniu w dniu 5 II 1945 r., szybko jednak zostało przeniesione do Bydgoszczy, która była głównym ośrodkiem przemysłowym i robotniczym Pomorza. Toruń w zamierzeniach PPR miał pozostać ośrodkiem kulturalno-oświatowym, w którym skupiono by władze oraz instytucje oświatowe i szkolne<sup>3</sup>. Przybyły z Warszawy delegat ministra oświaty dr Czesław Skopowski (PSL, PPS, PPR [?], PZPR) zorganizował w dniu 12 II 1945 r. pierwsze zebranie nauczycieli Skopowski (PSL, PPS, PPR [?], PZPR) zorganizował w dniu 12 II 1945 r. pierwsze zebranie nauczycieli Skopowski z miasta i powiatu toruńskiego, powołał także Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego<sup>4</sup>. Skopowski zatwierdził również pierwszych inspektorów szkolnych w terenie (patrz tabela 1 na następnej stronie).

Wczesną wiosną 1945 r. funkcjonowało już w Toruniu dobrze zorganizowane Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego<sup>5</sup>. W maju 1945 r. dr Czesław Skopowski został mianowany oficjalnie kuratorem OSP, a jego zastępcą został Witold Zalewski. W zakresie organizacji władz szkolnych, jak i w odbudowie

<sup>1</sup> Twierdzę Grudziądz broniły do 6 III 1945 r. doborowe jednostki niemieckie pod dowództwem gen. Ludwiga Fricka.

<sup>2</sup> W wyniku okupacji niemieckiej, działań wojennych, a następnie sabunkowej działalności wojsk radzieckich, które traktowały Pomorze jako tereny zdobywcze (Bolszanie dokonali masowych aresztowań, gwałtów i deportacji [ponad 17 tys.] mieszkańców Pomorza w głąb Rosji, a także grabieży kilkuset przedsiębiorstw przemysłowych oraz pozostałego inwentarza żywego na wsi) – doszło do prawdziwej katastrofy gospodarczej i wielkiego zubożenia regionu. Więcej na ten temat: Mirosław Gołon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001, s. 310.

<sup>3</sup> *Pomorski Dziennik Wojewódzki* Nr 1 z 21 III 1945 r.

<sup>4</sup> Gwoli ścisłości należy dodać, iż pierwsze prace organizacyjne związane z utworzeniem Kuratorium Okręgu Szkolnego rozpoczął na początku lutego 1945 r. Ryszard Koszko – dyrektor Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu. W skład KOSP w Toruniu wchodził: dr Czesław Skopowski pełniący obowiązki [dalej p.o.] Kuratora, mgr Stefan Biernacki – p.o. naczelnika wydziału ogólnego, Jan Makaruk – p.o. naczelnika wydziału szkolnictwa powszechnego, mgr Władysław Radliński – p.o. naczelnika szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, Józef Bruski – p.o. naczelnika wydziału oświaty i kultury dorosłych oraz Roman Trzeźniowski – p.o. kierownika działu gospodarczego.

<sup>5</sup> Naczelnikiem wydziału ogólnego został mgr Stefan Biernacki, naczelnikiem wydziału szkolnictwa powszechnego – Jan Makaruk, naczelnikiem wydziału szkolnictwa średniego ogólnokształcącego – mgr Władysław Radliński, naczelnikiem wydziału oświaty i kultury dorosłych – Józef Bruski oraz Roman Trzeźniowski – kierownikiem oddziału gospodarczego.

[w:] *Dz. Urz. KOSP* z 1946 r. nr 14 poz. 260.

Tabela 1. Pierwsi inspektorzy szkolni w województwie pomorskim w roku 1945.

Lp.	Nazwisko i imię inspektora	Siedziba Inspektoratu Oświaty	Powiat	Data mianowania
1.	Mazur Tomasz	Inowrocław	inowrocławski	23 I 1945
2.	Piechocki Jan	Bydgoszcz	Bydgoski	30 I 1945
3.	Krak Eustachy	Włocławek	włocławski	1 II 1945
4.	Sochaczewski Henryk	Nowe Miasto Lubawskie	Lubawski	1 II 1945
5.	Strzyżewski Marian	Chełmno	Chełmiński	2 II 1945
6.	Smolczyńska Helena	Rypin	Rypiński	4 II 1945
7.	Wacławski Julian	Wąbrzeźno	Wąbrzeski	8 II 1945
8.	Lewandowski Feliks	Brodzica	Brodzicki	10 II 1945
9.	Cieślakowski Zygmunt	Lipno	Lipnowski	11 II 1945
10.	Gebel Henryk	Toruń	Toruński	15 II 1945
11.	Frankowski Florian	Sępólno	Sępoleński	24 II 1945
12.	Trzebiatowski Klemens	Chojnice	Chojnicki	25 II 1945
13.	Jagielski Brunon	Tuchola	Tucholski	28 II 1945
14.	Stodowski Stanisław	Aleksandrów Kujawski	Nieszawski	1 III 1945
15.	Gebel Stanisław	Świecie	Świecki	4 III 1945
16.	Narloch Rudolf	Grudziądz	grudziądzki	6 III 1945
17.	Majewski Ludwik	Szubin	Szubiński	7 III 1945
18.	Siemion Zdzisław	Wyrzysk	Wyrzyski	15 III 1945

szkolnictwa kuratorium opierało się w początkowym okresie na przepisach przedwojennych<sup>6</sup>. Kolejną reorganizację władz oświatowych dokonano w roku szkolnym 1945/46 (na podstawie nowego statutu, który nakładał na kuratorium nowe, zwiększone obowiązki). Zmieniono wówczas strukturę organizacyjną oraz stan osobowy<sup>7</sup>. Początki działalności merytorycznej kuratorium były niezwykle trudne. Zajmowano się bowiem zabezpieczeniem budynków szkolnych przed grabieżą i dewastacją, rejestrowano nauczycieli, spisano uczniów, organizowano akcje zbierania podręczników, pomocy szkolnych, przygotowywano szkoły do otwarcia. Brakowało jednak kadry nauczycielskiej, która została wyniszczona przez okupantów, bądź też nie ujawniała się w obawie przed aresztowaniem za udział w różnorodnej działalności podziemnej<sup>8</sup>.

Wysidek władz oświatowych koncentrował się na organizacji szkół podstawowych, głównie na wsi. Na terenach o niskim zaludnieniu zakładano szkoły zbiorcze, zapoczątkowano również dowożenie dzieci do szkół. Trzeba przyznać, że kuratorium wywiązało się z nałożonych zadań znakomicie, bowiem już w trzy miesiące od rozpoczęcia działalności, na terenie Pomorza działało 1127 szkół, co było w tym okresie dużym osiągnięciem. Proces odbudowy i rozbudowy sieci szkół podstawowych został zakończony w 1949 r. Celem następnym jakie wyznaczyły sobie władze szkolne było podniesienie stopnia organizacyjnego szkół i umożliwienie ukończenia dzieciom 7 klas. Także większość szkół średnich rozpoczęła nauczanie w roku 1945. Otwarto wszystkie szkoły, których budynki nadawały się do eksploatacji. Rozpoczęły pracę czteroletnie gimnazja, dwuletnie profilowane licea, skrócone szkoły gimnazjalne, trzyletnie szkoły średnie dla młodzieży starszej oraz dzienne i wieczorowe licea dla dorosłych. Utworzono również gimnazja i licea dla uczniów opóźnionych (z powodu wojny) w nauce. Trwały prace nad rozbudową sieci

<sup>6</sup> Były to ustawy: z 9 VI 1930 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. RP nr 50, poz. 304), ustawa z 21 II 1930 r. (Dz. U. RP nr 17, poz. 126) o niezależności władz szkolnych od władz politycznych, rozporządzenie ministra WR i OP z 22 XI 1924 r. w sprawie Kuratoriów Okręgów Szkolnych (Dz. U. RP nr 19, poz. 191), rozporządzenie Prezydenta RP z 4 VII 1933 r. o organizacji obywatelskich władz szkolnych (Dz. U. RP nr 50, poz. 389), ustawie z 11 III 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. RP nr 38, poz. 289) oraz na ustawach, rozporządzeniach im pochodnych. Więcej na ten temat: Ludwik Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944-1956*. Lublin 2001, s. 88.

<sup>7</sup> Kuratorium podzielono na wydziały: dział ogólny, wydział szkolnictwa powszechnego, wydział kształcenia nauczycieli, wydział szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, wydział szkolnictwa zawodowego, wydział oświaty i kultury dorosłych, wydział opieki nad dzieckiem oraz referaty: bibliotek, higieny szkolnej, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Kuratorium zatrudniało 33 osoby w tym: kurator i zastępca, 7 naczelników, 18 wizytatorów i 6 instruktorów.

<sup>8</sup> W latach 1939-45 w woj. pomorskim straciło życie (w różnych okolicznościach) ponad 800 osób związanych ze szkolnictwem (głównie nauczycieli).

szkolnej oraz zmianą składu socjalnego szkół średnich<sup>9</sup>. Postanowiono wówczas lokalizować szkoły średnie w małych miejscowościach, aby dzieci robotników i chłopów miały do nich blisko<sup>10</sup>.

W roku 1947 rozpoczęła się ofensywa ideologiczna w oświacie. Nie tylko z ministerstwa (łącznie z ministrem Czesławem Wycechem), ale i z kuratorów usunięto wszystkich pracowników związanych z PSLem, a także ludzi niewygodnych partii o poglądach konserwatywnych lub wstecznych. Na stanowisko ministra oświaty powołano ponownie byłego kierownika resortu oświaty PKWN dra Stanisława Skrzyszewskiego. Czysta dotknęła wszystkie szkoły i instytucje oświatowe, z których usunięto peeselowskich kierowników i dyrektorów. Rozpoczęto likwidację szkół prywatnych i samorządowych, a zwłaszcza katolickich (na Pomorzu zlikwidowano dwie takie szkoły).

W ministerstwie trwały intensywne prace nad rewizją programów szkolnych, przeprowadzano także tzw. „aprobataę (cenzurę) podręczników” usuwając z nich, wszystko to, co nie podobało się partii. Ofensywa ideologiczna w oświacie wywołała gwałtowny sprzeciw w społeczeństwie, przejawiający się m.in. przyrostem podziemnych organizacji młodzieżowych. Według informatora opracowanego na użytek MSW (o ile wierzyć zawartym w nich danych) na terenie kraju UB (w latach 1945–1950) zdołało rozpoznać oraz zlikwidować ok. 500 szkolnych i młodzieżowych organizacji opozycyjnych. Wszystkie formy oporu społecznego podlegały represjom i były zwalczane przez „bezpieczeństwo”. Ogółem w kraju represjonowało kilkadziesiąt tysięcy osób, z czego kilkadziesiąt osób straciło życie. Ponad 25 tys. osób skazano na długoletnie, no kilkanaście tysięcy lub pobyt w obozach pracy, a ponad 50 tys. przeszło przez wielomiesięczne areszty ciężkie więzienie lub pobyt w obozach pracy, a ponad 50 tys. przeszło przez wielomiesięczne areszty ciężkie i przesłuchania. Należy podkreślić, iż śledztwa były wyjątkowo okrutne, nie należy się zatem dziwić, że aż do lat dziewięćdziesiątych „bezpieczeństwo” (UB, a później SB) skrzętnie zacierało ślady swoich zbrodni. Dziś w archiwach IPN zostało niewiele dokumentów ilustrujących przestępczą działalność pracowników urzędów bezpieczeństwa.

Początkowo (w lipcu 1944 r.), organy bezpieczeństwa miały być – przynajmniej teoretycznie – kontrolowane (dla zachowania pozorów demokracji) przez rady narodowe. Szybko jednak „bezpieczeństwo” uzyskało pełną niezależność, ponieważ już w sierpniu 1944 r. dekretem PKWN Wydziały Bezpieczeństwa ukształtowały WRN i PRN zostały przekształcone w Wojewódzkie i Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP i PUBP), które podporządkowano bezpośrednio Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. Struktura i organizacja „bezpieczeństwa” oparta została na radzieckich wzorcach<sup>11</sup>. Organy bezpieczeństwa szybko się rozrastały, bowiem spełniały w walce z przeciwnikami ustroju, (a zaliczono do nich wstępujących do partii) w tym czasie, rolę, o ile nie decydującą, to bardzo ważną, o ile nie decydującą rolę. Według ówczesnych danych UB ponad 90% społeczeństwa) bardzo ważną, o ile nie decydującą rolę. We wrześniu 1944 r. resort bezpieczeństwa był już najlepiej zorganizowaną komórką PKWN. Posiadał on m.in. wydział kontrwywiadu, (obok istniejących sekcji: aresztowań, obserwacji, zwalczania podziemia, śledczy, cenzury, więziennictwa i obozów pracy), kartoteki, łączności i techniki operacyjnej. Sekcja kartotek rozpoczęła tworzenie słynnych już dzisiaj tzw. „teczek”, w których umieszczano prawdziwą i nieprawdziwą dokumentację (tzw. legendę) wszystkich obywateli zaliczonych przez bezpiekę jako wrogów, lub potencjalnych wrogów ustroju. Do najważniejszych zadań organów bezpieczeństwa należało zbieranie i analiza wiadomości. Zajmowały się tym departamenty (MSW), wydziały (WUBP), i sekcje lub referaty (PUBP). Podstawowym narzędziem pracy jakim posługiwało się UB była sieć agenturalna, która składała się z informatorów (później „TW” – tajnych współpracowników), agentów i rezydentów. Informatorzy posiadali pseudonimy i zajmowali się obserwacją środowiska (np. nauczycielskiego, uczniowskiego, organizacji młodzieżowych itp.), w których najczęściej przebywali. Do pracy stałej na określonym „obiekcie” (obiektem nazywano osobę, grupę ludzi, szkołę, organizację młodzieżową) werbowano tzw. agencje” (rozpracowaniem różnych problemów społecznych i politycznych, walką z sabotażem (najczęściej w dużych zakładach pracy, uniwersytetach itd.) zajmowali się tzw. rezydenci, którzy byli zatrudniani w tzw. referatach ochrony. Byli to najczęściej doświadczeni agenci, którzy tworzyli na swoim terenie operacyjnym własną sieć informatorów. Od pierwszych dni swego istnienia władze bezpieczeństwa uważnie śledziły kierunki rozwoju oświaty, działalność nadzoru szkolnego, postawy nauczycieli, a także poglądy polityczne i światopoglądowe dzieci, młodzieży oraz rodziców. Ścisłej inwigilacji poddano organizacje młodzieżowe, a zwłaszcza harcerstwo, które w ostatecznym rozrachunku zostało rozбите przez UB w roku 1950. Świadczą o tym zasoby archiwów Instytutu Pamięci Narodowej.

<sup>9</sup> Patrz: przemówienie ministra oświaty dra St. Skrzyszewskiego na II Zjeździe ZNP w dn. 24–26 V 1948 r. w Poznaniu.

L. Szuba, *Polityka oświatowa*..., s. 133.

<sup>10</sup> Otworzono szkoły średnie w Ciechodzinie, Gołubiu, Kcyni, Koronowie, Lubrańcu, Nieszawie, Radziejowie, Solcu Kujawskim i Więcborku.

<sup>11</sup> Więcej na ten temat: Henryk Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*. Warszawa 1991, s. 21.

Przedstawiony w artykule obraz sytuacji politycznej oświaty na Pomorzu powstał na podstawie donosów informatorów, agentów, pracowników UII, oraz analiz i sprawozdań wojewódzkich i powiatowych urzędów bezpieczeństwa. Opublikowane materiały źródłowe znajdują się w oddziale IPNu w Bydgoszczy. Sygnaturę umieszczono w przypisach. W wielu wypadkach zachowano oryginalną pisownię z tamtych lat.

## OŚWIATA I WYCHOWANIE W ŚWIETLE DOKUMENTÓW BEZPIEKI

Oceniając sytuację społeczno-gospodarczą Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy informował centralę w Warszawie w dniu 21 VIII 1945 r., iż większość ludności Pomorza nie była przychylna Rządowi Jedności Narodowej<sup>12</sup>. Agentura notowała zwiększony napływ inteligencji do PSLu. Funkcjonariuszy UB niepokoił fakt, iż Stanisława Mikołajczyka popierali ludzie z... Kuratorium Oświaty w Toruniu. Do ludowców wstąpił naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego KO [Jan] Makaruk, który w czasie okupacji niemieckiej był delegatem Rządu Londyńskiego na pow. Biała Podlaska oraz kurator dr [Czesław] Skopowski, który w czasie wojny współpracował z „londyńskimi delegaturami”<sup>13</sup>.

Także nauczycielstwo w większości było niezbyt przychylnie „demokracji”. Według danych informatora „Słoneczny dzień” nauczycielka Szkoły Doksztakującej we wsi Zielcowo Anna K[...kowska w czasie zebrania organizacyjnego ZWM wyraziła się m.in., „że nie można nastawiać się krytycznie do rządu sprzed 1939 r. lub rządu polskiego w Londynie, ponieważ młodzież powinna się sama przekonać, który rząd jest lepszy”. Nauczycielka prosiła, aby jej poglądów nie powtarzać tym, którzy nie chodzą do niej na kursy”<sup>14</sup>.

„Bezpieczeństwo” ustaliło również, że negatywny wpływ – na młodzież szkolną – wywierali głównie księża katolicy, którzy wprowadzili w szkołach [w klasach 3 i 4 gimnazjum] lekcje nauki społecznej, podczas których mówili „po swojemu” na tematy: upaństwowienia przemysłu, partii politycznych itd.<sup>15</sup>. Informator z Lipna donosił, iż „w Liceum Pedagogicznym słuchaczki dwuletniego kursu były antydemokratycznego zapędywania”. Podśmuchał on jak Eugenia Halbówna i Irena Paraliż twierdziły, że „akowcy to ludzie dobrzy, natomiast demokraci to bandyci”. Obie słuchaczki pochodziły z Generalnej Guberni, a ojciec Paraliż siedział w poznańskim więzieniu za akowskie działania<sup>16</sup>. Inny agent raportował, iż „duchowieństwo było w dalszym wrogo nastawione do demokracji, a księża za wszelką cenę starali się przeniknąć do młodzieży aby wychować ją według swoich kanonów”.

Na podstawie doniesień agenturalnych „bydgoskie bezpieczeństwo” informowało centralę w Warszawie, że w szkołach obok lekcji religii należało wprowadzić naukę wychowania politycznego, tym bardziej, że Związek Walki Młodej podupadł z braku odpowiednich sił kierowniczych, a na pierwsze miejsce wśród organizacji młodzieżowych wybijał się i cieszył się coraz większą sympatią Związek Harcerstwa Polskiego<sup>17</sup>.

Według informatorów była to organizacja, w której wielkie wpływy miała reakcja i kler<sup>18</sup>. W sprawozdaniu PUBP z Brodnicy czytamy, że „z organizacji młodzieżowych najlepiej rozwijało się harcerstwo, lecz w złym kierunku, ponieważ było wrogo nastawione do obecnego ustroju, i z tego też powodu było bardzo lubiane przez społeczeństwo”. Podobna informacja nadeszła z PUBP w Chojnicach, w opinii której „ZHP było polem do popisu reakcji, i że jeżeli dalej w ten sposób pozwolili się wychowywać młodzież, to zamiast przyszłości – demokracja będzie miała bardzo poważnych przeciwników politycznych”<sup>19</sup>. Z donosów agentury wynikało, że Związek Walki Młodych był źle zorganizowany. Słabe kierownictwo ZWM nie cieszyło się sympatią młodzieży. Nie dość, że społeczeństwo wrogo odnosiło się do tej organizacji – nazywając aktywistów komunistami, to i czyny kierownictwa ZWM nie były odpowiednie. Zarozumiali, nieprzystępni odpychali od siebie młodzież<sup>20</sup>.

<sup>12</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy z dnia 21 VIII 1945 r. IPN By 030/1. k. 89.

<sup>13</sup> Wyciąg ze sprawozdania PUBP w Toruniu od 28 VIII do 9 IX 1945 r. IPN By 030/1. k. 107.

<sup>14</sup> Wyciąg ze sprawozdania PUBP w Grudziądzu od 28 VIII do 9 IX 1945 r. IPN By 030/1. k. 103.

<sup>15</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za 1945 r. IPN By 030/1. k. 110.

<sup>16</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1945 r. IPN By 030/1. k. 142.

<sup>17</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1945 r. IPN By 030/1. k. 150.

<sup>18</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 29 X do 9 XI 1945 r. IPN By 030/1. k. 215.

<sup>19</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1945 r. IPN By 030/1. k. 216.

<sup>20</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1945 r. IPN By 030/1. k. 215.



Także w szkołach atmosfera nie była najlepsza. We Włocławku bezpieczeństwo rozpracowywało nauczycielkę gimnazjum im. Ziemi Kujawskiej Zawistowską – wykładowcę historii i geografii, która na swoich wykładach wyrażała się, że Polska dużo straciła na zamianie swych granic. Do dalszego rozpracowania Zawistowskiej skierowano informatora o pseudonimie „Lary”<sup>21</sup>.

Mimo usilnych starań przystęp [dostęp] do duchowieństwa był tak słaby, że w gruncie rzeczy księża nie byli kontrolowani. W roku 1945 właściwie nie istniała praca agenturalna wśród kleru w województwie pomorskim, a informatorzy ograniczali się tylko do kontrolowania kazań<sup>22</sup>. Także o sytuacji w szkołach bezpieczeństwo miało zbyt mało informacji mimo, że nastroje wśród młodzieży szkolnej wskazywały, że z nauczycielstwem nie jest dobrze. Prawie w każdym gimnazjum notowano antypaństwowe grupy młodzieży. Istniały poważne podejrzenia, że tego typu działania nie odbywały się bez poparcia nauczycielstwa<sup>23</sup>. Likwidacja szeregu grup terrorystycznych wykazała, że gros elementu w tych grupach (Toruń, Nieszawa, Bydgoszcz, Tuchola) – to ucząca się młodzież, a zwłaszcza harcerze. Materiały dostarczone przez VIII wydział WUBP świadczyły, że sytuacja w nastrojach młodzieży nie poprawiała się wcale. Czterystoletni chłopcy pisząc listy z bursy do domów zaczęli od nowego: „Niech będzie pochwalony, Niech żyje AK, i NSZ”. Niektórzy wypowiadali się o swych sukcesach w obronie orła z koroną, którego w klasie gimnazjum im. Kopernika w Toruniu chciał usunąć wychowawca klasy. Równocześnie młodzież dopominała się o rekolekcie.

Również w Toruniu zlikwidowano II osobową grupę AK „Czajka”. Dowódcą grupy był Janusz Dembecki ps. „Puszczyc”. Grupa ta rekrutowała się z młodzieży gimnazjalnej i harcerzy w wieku od 15 do 21 lat<sup>24</sup>. Nauczycielstwo nie reagowało na antydemokratyczne wystąpienia młodzieży. Dlatego też, po zainicjowaniu przez bezpieczeństwo artykułu w „Trybunie Pomorskiej” na temat demoralizacji młodzieży skierownictwo WUBP zaproponowało konferencję w Bydgoszczy u wojewody z udziałem kuratora szkolnego<sup>25</sup>.

W przekonaniu bezpieczeństwa najtrudniejsza sytuacja występowała w Toruniu, gdzie inspektorat szkolny był całkowicie opanowany przez PSL<sup>26</sup>. Tu także zainspirowano konferencję z udziałem I sekretarza komitetu wojewódzkiego PPR pułkownika Antoniego Alstera<sup>27</sup>, sekretarza wojewódzkiego komitetu PPS, prezydenta miasta [Władysława] Dobrowolskiego (1903–1964) i sekretarza Miejskiego komitetu PPR, której celem były zmiany na kierowniczych stanowiskach w oświacie. Jednak prezydent W. Dobrowolski doprowadził do „ostrej starci i wszystko pozostało jak dawniej”<sup>28</sup>.

W pierwszych miesiącach 1946 r. nauczycielstwo nie dawało bezpieczeństwu żadnych materiałów do wykorzystania, choć w szkołach widoczne było wrogie nastawienie nauczycieli do rządu demokratycznego. Informatorzy słyszeli głośnie narzekanie nauczycieli na wszechobecną drożyznę<sup>29</sup>. Z kolei robotnicy utyskiwali, że muszą płacić miesięcznie 1.50 na naukę dzieci. W Wyrzysku nauczycielstwo wyrażało swoje niezadowolenie z powodu nie otrzymania paczek UNRA twierdząc, że pracują dużo i ciężko, a żołądki mają widocznie inne niż wszyscy<sup>30</sup>. W Bydgoszczy Zarząd Miejski złożył zażalenie do komitetu wojewódzkiego PPR na kuratora oświaty doktora [Czesława] Skopowskiego, który nie pozwalał w szkołach na organizowanie ZWM i OM TUR uzasadniając, że jedyną organizacją, która może funkcjonować na terenie szkół był Związek Harcerstwa Polskiego. Dlatego też należało założyć agenturę w kuratorium, z uwagi na utrudnienia w rozpracowaniu nauczycielstwa.

Nauczycielstwo okazywało wielkie rozgoryczenie w powiatach z powodu „dużej pracy, a małej płacy”. W Lipnie pobierano opłaty za uczęszczanie dzieci do szkół w gotówce, artykułach żywnościowych m.in. maśle, jajkach, drobiu itp. Nauka też nie odbywała się „po myśli” demokracji. Dyrekcje szkół oraz nauczyciele „zachowywali się coraz bardziej antypaństwowo i wychowywali młodzież w duchu czysto reakcyjnym”<sup>31</sup>. Dyrektor szkoły w Człuchowie wyrzucił na lekcji geografii ucznia, którego podejrzewał

<sup>21</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy z dn. 10 X 1945 r. IPN By 030/2. k. 255.

<sup>22</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy z 9 II 1946 r. od 20 II do 1 III 1946 r. IPN By 030/2. k. 25.

<sup>23</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy z 9 II 1946 r. od 20 II do 1 III 1946 r. IPN By 030/2. k. 25.

<sup>24</sup> Sprawozdanie WUBP od 20 II do 1 III 1946 r. IPN By 030/2. k. 34.

<sup>25</sup> Sprawozdanie WUBP od 1 III do 10 III 1946 r. IPN By 030/2. k.37/5.

<sup>26</sup> Inspektorem szkolnym w Toruniu był w tym czasie Henryk Gebel. [w:] Dz. U.KOSZ, nr 7, poz.127.

<sup>27</sup> Alster Antoni (1903–1968) plk. pełnomocnik Rządu Tymczasowego przy II Francie Białoruskim, I sekretarz KW PPR w Bydgoszczy.

<sup>28</sup> Sprawozdanie WUBP od 20 III do 31 III 1946 r. IPN By 030/2. k. 39.

<sup>29</sup> Sprawozdanie WUBP od 1 III do 10 III 1946 r. IPN By 030/2. k. 37/1.

<sup>30</sup> Sprawozdanie WUBP od 21 IV do 30 IV 1946 r. IPN By 030/2. k. 61.

<sup>31</sup> Sprawozdanie WUBP od 20 III do 31 III 1946 r. IPN By 030/2. k. 39.

o całkowite przekonania demokratyczne, gdyż jak twierdził „na lekcjach tych jest skrępowany w wypowiedziach, a to co mówi wychodzi po za obręb klasy i do UB”. W Grudniadzu próby zakładania ZWM w szkołach było utrudniane przez nauczycieli, gdyż według nich młodzież powinna zajmować nauką, a nie polityką<sup>32</sup>. Funkcjonariusze urzędów bezpieczeństwa odczuwali ogromne niezrozumienie, szczególnie w starostwach opianowanych przez PSL, które „jeszcze nigdy nie poszło na współpracę z UB dla zlikwidowania zła w Polsce demokratycznej”<sup>33</sup>.

W pierwszej dekadzie lipca 1946 r. PUBP w Toruniu przystąpił do likwidacji organizacji NSZ, której członkowie rekrutowali się z Gimnazjum Kupieckiego w Toruniu. Aresztowano trzynaście osób, z tej grupy Stefan Urban został schwytany z bronią w ręku podczas zasadzki. W toku śledztwa ujawniono mu kilka napadów, za co w trybie doraźnym został skazany na karę śmierci<sup>34</sup>.

Nauczycielstwo przygnębione ciężkimi warunkami materialnymi zajmowało się walką o przetrwanie i w opinii UB było nastawione wrogo do ustroju demokratycznego. Dlatego też bezpieczeństwo wnioskowało, aby popierowski aktyw nauczycielski przystąpił do akcji, która powinna zmienić oblicze polityczne nauczycieli<sup>35</sup>. W opinii informatorów nauczycielstwo nie było specjalnie zorganizowane i swej większości nie brało udziału w życiu politycznym. Jedna grupa, liczniejsza – skupiała w swych szeregach nauczycieli będących w opozycji do obecnego ustroju i druga mniej liczna – członkowie PPR, PPS i SD. Mimo, że nauczyciele aktywnie przekonywali swoich kolegów bezpartyjnych do walki przedwyborczej na rzecz bloku demokratycznego, praca ta przynosiła mierne wyniki<sup>36</sup>, jako że ogół nauczycielstwa był silnie związany organizacyjnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, który stał na uboczu życia politycznego<sup>37</sup>.

Ponieważ doniesienia na temat młodzieży napływające z terenu niepokoiły bezpieczeństwo, postanowiono rozłożyć nad nią baczniejszą opiekę. Młodzież uczęszczająca do szkół średnich pochodziła w większości ze sfer mieszczańskich. Według informatorów element ten był bardzo burzliwy i w niektórych gimnazjach prowadził niezorganizowaną, indywidualną propagandę. Agitacja była prowadzona dwójako: w sposób pisemny (wiersze, odezwy i pisemka redagowane na terenie szkoły) oraz ustny – poruszający tematy i zagadnienia polityczne. Młodzież powtarzała w ulotkach informacje zasłyszane u dorosłych i krytykowała PPR i Związek Radziecki, a także popierała politykę PSLu, Londynu i Ameryki. Młodzież uważała, że PSL wygra zbliżające się wybory. Uczniowie (mniej liczni) wywodzący się z klasy pracującej zagadnieniami politycznymi na ogół mało się interesowali i jak wynika z doniesień nie byli w stanie przejąć „inicjatywy demokratycznej” w swoje ręce. Zresztą – jak donosiła agentura – byli pod silnymi wpływami wrogiego elementu<sup>38</sup>. Informator „Rakieta” donosił, że wielkie niezadowolenie młodzieży na terenie gimnazjum w Bydgoszczy wywołało uchwalenie na zebraniu komitetu rodzicielskiego opłaty miesięcznej za naukę po 200 zł od każdego ucznia, a oprócz tego 500 zł na pomoc szkole. Uchwała ta przeszła większością głosów klasy „kupieckiej” – przy sprzeciwie jednej matki – robotnicy. Wielką bolączką szkół średnich był fakt, iż dyrektorzy szkół czynili wielkie trudności w założeniu organizacji ZWM, natomiast aktywnie wspierali ZHP.

W dniu 19 listopada 1946 r. został zatrzymany przez PUBP adwokat Aleksander Czerni (członek PSLu), który na zebraniu Pomorskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Toruniu wrogo wyrażał się o ustroju demokratycznym zarzucając marnotrawienie kapitału mówiąc m.in.:

„(...)Rząd rzucił na propagandę w referendum 45 milionów zł, kiedy budżet państwa wynosił 40 milionów zł, a przecież za takie pieniądze można by polepszyć dolę nauczycielstwa, zlikwidować niedostatki i podnieść szkolnictwo.”<sup>39</sup>

Wypowiedź adwokata Czerniego wywołała burzę okłasków nauczycieli, którzy w większości byli w opozycji do ustroju demokratycznego i sympatyzowali z PSLem. Informatorzy donosili, że nauczycielka Gromowska z gimnazjum Żeromskiego w Bydgoszczy zarzucała nauczycielom partyjnym, że współpracowali z UB<sup>40</sup>. Informator „Sprytny” donosił, że uczeń Jarzębowski z Gimnazjum Żeromskiego rozgłaszał wśród uczniów, że w cukrowni w Chelmży sowicy zabrali cały zapas cukru o czym mówił mu dyrektor

<sup>32</sup> Sprawozdanie WUBP od I III do 10 III 1946 r. IPN By 0302 k. 47.

<sup>33</sup> Sprawozdanie WUBP od I III do 10 III 1946 r. IPN By 0302 k. 51.

<sup>34</sup> Raport debaty WUBP w Bydgoszczy od I VIII do 10 VIII 1946 r. IPN By 0302 k. 128.

<sup>35</sup> Raport debaty WUBP w Bydgoszczy od 20 VIII do 31 VIII 1946 r. IPN By 0302 k. 141.

<sup>36</sup> Raport debaty WUBP w Bydgoszczy od 20 VIII do 31 VIII 1946 r. IPN By 0302 k. 164.

<sup>37</sup> Sprawozdanie Stow WUBP od 1/ X do 2/ X 1946 r. IPN By 0302 k. 178.

<sup>38</sup> Sprawozdanie Stow WUBP od 1/ X do 2/ X 1946 r. IPN By 0302 k. 191.

<sup>39</sup> Sprawozdanie Stow WUBP w Bydgoszczy od 2/ IX do 9 X 1946 r. IPN By 0302 k. 227.

<sup>40</sup> Sprawozdanie Stow WUBP w Bydgoszczy od 2/ IX do 9 X 1946 r. IPN By 0302 k. 266.

cukrowni. Opowiadał również, że Rosjanie wywożą wszystko z Polski – maszyny, urządzenia, węgiel, wyroby tekstylne itp. Dlatego wszystkiego brakuje i panuje drożyzna. Rząd polski wszystko to ukrywał, gdyż był agenturą sowiecką<sup>41</sup>. Z kolei nauczyciel Moroń z gimnazjum Kopernika w Bydgoszczy wyraził się wśród nauczycieli, że pierwszą czynnością nowego sejmu będzie nacjonalizacja własności kościelnej.

\* \* \*

Raport dekadowy do MBP za okres od 10 do 20 XII 1946 r. stwierdzał, że młodzież szkół średnich, wyższych klas gimnazjalnych oraz liceów dla dorosłych była w większości wrogo nastawiona do Rządu Jedności Narodowej i twierdziła, że obecne władze są filią sowieckiej międzynarodówki, a „bezpieczeństwo” narzędziem terroru i czynnikiem umożliwiającym utrzymanie się przy władzy. Panował powszechny pogląd, że Urzędy Bezpieczeństwa celowo zatrudniały ciemnych, nieświadomych społecznie ludzi, aby mieć z nich bezwzględnych, zaślepionych wykonawców woli rządu<sup>42</sup>. Młodzież uważała, że blok dżi, aby mieć z nich bezwzględnych, zaślepionych wykonawców woli rządu<sup>43</sup>. Młodzież uważała, że blok demokratyczny zwycięży w wyborach do sejmu podobnie jak w referendum, fałszując wyniki głosowania. Krążyły również pogłoski, że UB może sprowokować ludność do wywołania zamieszek w czasie wyborów, aby stłumić wszelką opozycję przy pomocy militarnej stacjonujących wojsk sowieckich. Na przerwach lekcyjnych uczniowie krytykowali rząd za to, że wszystkie produkty wysyła do Rosji po kosztach własnych, skutkiem tego w Polsce brakuje węgla, cukru i innych produktów pierwszej potrzeby. Młodzież wyczekiwała wojny polsko-amerykańsko-sowieckiej, pokładając wielkie nadzieje w Anglosach i generale W. Andersie<sup>44</sup>. Na tle wojennych nastrojów rodziły się tendencje pójścia do lasu. Świadczył o tym dokument [list ucznia do rodziców] rozpracowany w wydziale „B” WUBP „niejakiego” Roberta Timoszenko:

Miejscem moim będzie teraz las,  
Jak długo tam będę – powiedzieć nie mogę  
Może pozostanę tam na wieki  
Wszystko może się zdarzyć  
Kula bowiem nie wybiera...<sup>45</sup>

Zbliżały się wybory. Wszystkich nauczycieli pepeerowców skierowano do pracy przedwyborczej w charakterze prelegentów na zebraniach i wiecach. Jednak w opinii „bezpieczeństwa” nauczycielstwo było reakcyjnie nastawione do rzeczywistości i po cichu wspierało peeselowców, lub co gorsze było członkami tej partii. Z powiatu grudziądzkiego informator „Wilki” donosił, że w kl. I Liceum Humanistycznego klapy lekcjach języka polskiego w pokoju nauczycielskim profesorka Rusińska pokazała informatorowi klapy lekcji któregoś z uczniów, gdzie było pełno błędów i uśmiechnąwszy się ironicznie powiedziała „to jest przyszła Polska demokratyczna” – twierdząc dalej, że „we władzy jest bardzo dużo ciemnoty, która u komunistów ma największe szanse”<sup>46</sup>. Z powiatu bydgoskiego informator „Orzeł” donosił iż ob.[...] i ob.[...] przekazali mu wiadomość, iż w ostatnim czasie w szkołach średnich, powszechnych, inspektoracie oświaty i ZNP nauczycielstwo masowo przenosi się do PPSu. W toku rozpracowania przyczyn takiej sytuacji ustalono, że nauczyciele krytykowali PPR jako partię marksistowską, natomiast PPSowcy byli zwolennikami [Ignacego] Daszyńskiego<sup>47</sup>. Z powiatu toruńskiego informator „Zaufany” donosił, że wśród nauczycieli zauważał niezadowolony z powodu aresztowania adwokata Czerniegi i niektóre grupy nauczycieli ujawniają chęć interwencji w tej sprawie<sup>48</sup>.

\* \* \*

Nadszedł nowy 1947 rok Nauczyciele pepeerowcy wykazywali wiele energii starając się zainteresować masę nauczycielską życiem partyjnym. Jednak wszystkie akcje nie przynosiły pożądanego rezultatu, gdyż nauczyciele – szczególnie ze szkół średnich i wyższych uczelni – nie popierali nowych idei i stali w opozycji do ustroju demokratycznego. Niektórzy nauczyciele skreśleni z list wyborczych usilnie starali się ponownie wpisać na listy przyrzekając, że będą nie tylko jawnie głosować za „blokiem”, ale także

<sup>41</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1946 r. IPN By 0302, k. 266.

<sup>42</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1946 r. IPN By 0302, k. 272.

<sup>43</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1946 r. IPN By 0302, k. 277.

<sup>44</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc kwiecień 1947 r. IPN By 0303, k. 95.

<sup>45</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1946 r. IPN By 0302, k. 293.

<sup>46</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1946 r. IPN By 0302, k. 293.

<sup>47</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 30 IX do 9 X 1946 r. IPN By 0302, k. 294.

prować w tym kierunku agitację. Byli jednak i tacy (a tych niestety większość), którzy zupełnie nie przejmowali się tym, że ich skreślono. Do takich należał niejaki Pazda, który według doniesienia informatora „Jeziro” powiedział: „Mnie jest zupełnie obojętnie czy ja jestem na liście wyborców czy nie. Wcale się tym nie przejmuję i kicham na te wybory, przecież skreślają tylko tych co do których nie mają pewności, że będą głosować za obecnym rządem”<sup>48</sup>. Informator „Szkodnik” z pow. szubińskiego donosił, że w dniu 4 stycznia 1947 r. rozmawiał z nauczycielem Gnysem zamieszkałym w Turze, bezpartyjnym na temat podwyżek płac oraz nadchodzących wyborów. Obecna przy tym Jarmolińska – nauczycielka z Kołaczkowa (sympatyczka PSL) powiedziała, że „właściwie jest już po wyborach, bo ludzie wrzucą do urny Mikolajczyka, a wyskoczy Gomułka – tak jak w czasie referendum”<sup>49</sup>.

### UDZIAŁ NAUCZYCIELSTWA I MŁODZIEŻY W ŻYCIU POLITYCZNYM

**Organizacje młodzieżowe.** – Z organizacji młodzieżowych właściwie to tylko ZWM i OM TUR brały udział w agitacji przedwyborczej zajmując się kolportażem ulotek i numerków wyborczych. Młodzież szkół średnich – niestety – w swej większości o zapatrywaniach wstecznych, zajmowała się aktywnym rozprowadzaniem numerków PSLu. W dniu wyborów zatrzymano wielu gimnazjalistów w pobliżu komisji wyborczych, którzy trzymali w rękach na wierzchu po kilka trójek, a pod spodem zaś chowali numerki peeselowskie, które po cichu rozdawali wyborcom<sup>50</sup>. Informator „Piłat” donosił, że uczeń z gimnazjum handlowego w Brusach Hoppe rozdawał w klasie „czwórki” – numerki PSLu mówiąc, że każdy Polak powinien głosować na ten numer<sup>51</sup>. Z kolei agent „Zbir” z powiatu tucholskiego doniósł, że przed zebraniem komendy Hufca Harcerskiego w rozmowie z Ładeuszem Wojskim (l. 26) – uczniem kursów pedagogicznych i sekretarzem Komendy Hufców Harcerzy tenże oświadczył w zaufaniu, [?] iż w dniu wyborów przed gmachem gimnazjum w Tucholi rozdawał z kolegami numerki „czwórki”, które zostały im dostarczone z Chojnic w ilości 15.000 sztuk<sup>52</sup>. Informator „Bystry” z pow. włocławskiego donosił, o reakcyjnym nastawieniu młodzieży żeńskiej gimnazjum im. M. Konopnickiej w Tucholi. Dzień przed wyborami dziewczęta zaczęły podczas przerw prowadzić rozmowy polityczne na temat trudnej sytuacji w kraju, twierdząc że „rodzice nie mają co jeść, że w tej demokracji jest źle i, właśnie teraz nadchodzi decydująca chwila decydująca o losach narodu”. Kilka podżegaczek chciało w dniu wyborów urządzić manifestację. (Nie ustalono powodów wystąpienia)<sup>53</sup>. Natychmiast po otrzymaniu doniesienia WUBP obarczył dyrektorkę gimnazjum osobistą odpowiedzialnością za ewentualne wystąpienia młodzieży w dniu wyborów.

Nauczycielstwo w swej większości było nadal bezpartyjne i nie brało udziału w życiu politycznym. Według opinii agentury nauczycielstwo było skryte, niechętnie prowadziło rozmowy na tematy polityczne w pokojach nauczycielskich chyba, że wśród swoich najbliższych i dobrych znajomych. Mimo usilnych starań nauczycieli PPRowców (a tych niestety była garstka) nauczyciele nie dawali się wciągnąć w akcje społeczne czy robotę ideologiczną wymawiając się brakiem czasu. Tego typu donosy docierały z powiatu chojnickiego. Informator „Łapczan” donosił, że nauczyciel Linker odmówił uczestnictwa w zbiórce na pomoc zimową mówiąc:

Tych spraw ja nie zadatwiam. Sprawy te należą do gminy a nie do nauczycielstwa. Zresztą ja z tego nic nie mam, zresztą ja żadnej rozkoszy w Polsce nie doznałem. Niech pracują ci, którym się w Polsce dobrze powodzi<sup>54</sup>.

W dniu 7 III 1947 r. odbyła się konferencja nauczycieli gminy Konarzyny, podczas której kierownik szkoły powszechnej zaproponował, aby na 1-go maja przygotować „Święto pieśni”. Nauczycielstwo jednak sprzeciwiło się temu, a najbardziej Marian Lipski z Zielonej Huty mówiąc: „Święto pieśni winno być urządzone w dn. 3 V 1947 r. ponieważ był to tradycyjny dzień obchodzony przez wszystkich Polaków, natomiast dzień pierwszego maja obchodzili zawsze tylko komuniści”. Na terenie szkół średnich woj. pomorskiego młodzież młodsza jak i starsza żywo komentowała sposób obchodów świąt majowych.

<sup>48</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 1 I do 20 I 1947 r. IPN By 0303. k. 19.

<sup>49</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 1 I do 20 I 1947 r. IPN By 0303. k. 19.

<sup>50</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 1 I do 20 I 1947 r. IPN By 0303. k. 20.

<sup>51</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 1 I do 20 I 1947 r. IPN By 0303. k. 45.

<sup>52</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 1 I do 20 I 1947 r. IPN By 0303. k. 45.

<sup>53</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 1 I do 20 I 1947 r. IPN By 0303. k. 46.

<sup>54</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy od 1 I do 20 I 1947 r. IPN By 0303. k. 77.





z Chojnic Wiktor Wójcik – członek PPS, który mówił się w miejscu publicznym, że „rząd obecny to nie pewnego i kto wie jak to się wszystko zakończy, bo przecież tak dalej pozostać nie może, to pewne”<sup>61</sup>. O nastrojach panujących w szkołach świadczył fakt, iż dzieci ze szkół powszechnych, które składały egzaminy do gimnazjów wstydziły się i ukrywały informacje o tym, że ich rodzice pracują w organach bezpieczeństwa lub w pepeerze, gdyż wśród uczniów panowała opinia, że dzieci partyjniaków są także donosicielami<sup>62</sup>.

Nauczycielstwo – mimo pracy UB w tym kierunku – w dalszym ciągu nie przejawiało chęci do działalności politycznej w duchu demokracji. Element ten składał się przeważnie z ludzi bezpartyjnych i tylko znikoma ilość szukała miejsca w PPSie oraz SD. Poczującym był fakt, że jako ogół nauczycielstwo nie przejawiało wrogiej działalności wobec ustroju demokratycznego. Jednak do WUBP docierały w dalszym ciągu częste informacje agenturalne na temat nieprzychylnych wypowiedzi. Informator „Tapczan” w doniesieniu z dn. 3 VI 1947 r. pisał, że w rozmowie z Agnieszką Szerletówną – nauczycielką ze szkoły powszechnej w pow. chojnickim usłyszał wrogą wypowiedź:

Byłam w Gdańsku i słyszałam, że Warszawa wywołała powstanie. Zginęło tam dużo niewinnych ludzi. Prawdopodobnie kolejarze zatrzymali transporty zboża podążające do Rosji. Na prośbę władz o interwencję w sprawie wyciszenia rozruchów – UB, MO i WP odmówiło posłuszeństwa, wówczas sprawę załatwiły wojska sowieckie, które podczas tłumienia wystąpień zastrzeliły dużo ludzi.

W sprawozdaniu WUBP za miesiąc lipiec 1947 r. czytamy, iż działalność PPR oparta była na ściślejszej współpracy z aparatem bezpieczeństwa tak na szczeblach wojewódzkich jak i powiatowych. Partia przy pomocy bezpieczeństwa zwracała szczególną uwagę na mającą się odbyć w dniu 27 VII 1947 r. konferencję wojewódzką PPS. Ponieważ Wojewódzki Komitet PPS nie przejawiał chęci do samooczyszczenia, pracownicy aparatu bezpieczeństwa poświęcili wiele pracy aby uzdrowić myśl i kierunek polityczny tej partii wprowadzając do władz PPS osoby o poglądach jednolitofrontowych. Przygotowani przez WUBP kandydaci na konferencję wojewódzką nie zawiedli pokładanych nadziei. Tak więc po zdecydowanym oporze skrajnych pracoborców i w sumie ciężkiej przeprawie, udało się wprowadzić do zarządu PPS grupę jednolitofrontowców z tow. Adriańczykiem na czele, którego wybrano na przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu<sup>63</sup>.

Nie mniejszy sukces odniosła PPR podczas wspólnej konferencji ciał kierowniczych WK PPS i KW PPR (z udziałem płk. Antoniego Alstera i wiceministra Kocińskiego) poświęconej wyjaśnieniu wszelkich zażądań między obu partiami zwłaszcza, że PPS przygotowała na to spotkanie bogaty materiał m.in. usuwanie członków PPS z szeregów MO, tendencyjne lub profilaktyczne aresztowania przez organa UB i MO oraz Komisję Specjalną do Nadzycia Gospodarczych, wyrzucanie z zajmowanych stanowisk oraz pobicia podczas aresztowań przez funkcjonariuszy MO i UB. Podczas konferencji Wojewódzki Komitet PPR dał wojewodzie skutecznie odczuć, aby zrezygnował z PPS. Rozmowy z wojewodą przyniosły pożądany skutek, gdyż ten ustąpił z członkostwa.

Niestety – nauczycielstwo w dalszym ciągu nie chciało pogodzić się z obecną rzeczywistością, powtarzając wypowiedzi antyrządowe i przez cały czas narzekając na niskie pobory. Agentura z Chojnic donosiła, że nauczyciel ze szkoły powszechnej Wiktor Wójcik członek PPS wyraził się publicznie m.in. „Rząd obecny, to jeszcze nic stałego i kto wie jak to się jeszcze wszystko skończy, bo że tak dalej pozostać nie może to pewne”<sup>64</sup>. Kolejny informator o pseudonimie „Bosy” donosił, że rozmawiając na temat sojuszu polsko-radzieckiego kierownik szkoły powszechnej w Siłnie Teodor Kowalski powiedział: „O ile w Polsce nadal będą takie stosunki jak obecnie, to człowiek nie będzie mógł ani żyć ani umrzeć”. Polsce grozi niebezpieczeństwo o ile nadal będzie kontaktował się z Rosją<sup>65</sup>. Agentura z pow. aleksandrowskiego donosiła, że dyrektor gimnazjum w Aleksandrowie [Kujawskim] ksiądz Mieczysław Szczęsny rozmawiając w sklepie publicznie powiedział: „Niedługo będzie wojna. Ameryka jest już gotowa i wysyła bardzo dużo wojska do Turcji. Żeby to się wszystko jak najprędzej skończyło i żeby nas wreszcie dłużej komunści nie męczyli. Rozmowę księdza usłyszał później także informator „Szpilka” od klienta B. W[...], będącego wtedy na zakupach.

W związku z niezmiennym nastawieniem nauczycieli do demokracji w miesiącu sierpniu 1947 r. [i lipcu] został zorganizowany w Toruniu kurs mający za zadanie „przedstawić we właściwym świetle

<sup>61</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc czerwiec 1947 r. IPN By 030/3. k. 121.

<sup>62</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc czerwiec 1947 r. IPN By 030/3. k. 111.

<sup>63</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc lipiec 1947 r. IPN By 030/3. k. 118.

<sup>64</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc sierpień 1947 r. IPN By 030/3. k. 121.

<sup>65</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc sierpień 1947 r. IPN By 030/3. k. 135.

zagadnienia Polski demokratycznej”. Była to duża akcja pod patronatem ministerstwa oświaty i toruńskiego kuratorium. W szkoleniu uczestniczyło ponad sześćuset nauczycieli. Na jednym z wykładów słuchacze podczas dyskusji poprosili o umożliwienie zadawania anonimowych pytań na kartkach. Prelegent wyraził zgodę, otrzymując w zamian 35 pytań. Treść tych kartek charakteryzowały wrogie poglądy i nastroje wśród nauczycielstwa, bowiem na kartkach zadawano reakcyjne pytania na temat życia politycznego kraju. Pytania sformułowano w następujący sposób:

- 1) Czy w sejmie są wybrani posłowie przez lud Polski, czy tylko przez uprzywilejowane partie polityczne, które nie dopuściły społeczeństwa do kontroli wyników wyborów?
- 2) Czy w ustroju demokracji ludowej można metodami faszystowskimi ograniczać działalność partii politycznych, obniżać wynagrodzenia, tym którzy nie należą do partii?
- 3) Niemieccy generałowie, którzy podpisywali rozkazy egzekucyjne na Polaków zostali nazwani karami narodu Polskiego. Jak należy nazwać marszałka Zymierskiego, który po zajęciu Lublina w 1944 podpisywał podobne rozkazy?

Z nadesłanych 35 kartek – 24 zawierały podobną antydemokratyczną treść. Wnioski, które płynęły z tych kartek potwierdzały przekonanie bezpieczeństwa o nieprzychylnym nastawieniu do demokracji nauczycielstwa. WUBP podjął odpowiednie działania operacyjne, w celu ustalenia autorów pytań<sup>66</sup>.

Demokratyczne dokształcanie rozpoczęto także w inowrocławskim ZNP, w którym przeprowadzono czterotygodniowy kurs dla działaczy związkowych obejmujący zagadnienia o Polsce współczesnej<sup>67</sup>. Praca partyjna wśród nauczycieli posuwała się powoli naprzód. Nauczyciele – członkowie partii otrzymywali konkretne zadania związane z wciągnięciem kolegów do prac społeczno politycznych i werbunku do partii. Ciężki na nich obowiązek wygłaszania referatów politycznych na zebraniach członków PPR i partii demokratycznych. Było to dobre posunięcie, ponieważ nauczycielstwo było obdarzone przez społeczeństwo uznaniem i zaufaniem jako wychowawcy dzieci i młodzieży. Większość nauczycieli skupiała się w ZNP i tam, jako bezpartyjni uchyliwali na ciężką dolę nauczyciela oczekując na zmiany.

Niestety PPR nie miała większego wpływu na nauczycieli, ponieważ ci darzyli większą sympatią PPS. Wśród nauczycieli pepeesowców bezpieczeństwo odnotowało spory odsetek elementu WRN-owskiego, który poddano obserwacji. Informator „Lampa” donosił, że Antoni Riński – kierownik szkoły powszechnej w Clechocinie w rozmowie z nim powiedział: „Jesteś pan bezpartyjny i pozostaj pan nim nadal. Jak się zmieni wydamy panu dobrą opinię za współpracę z nami i panu nie zrobią nic złego. Jak można tak egzystować otrzymując tak skromną pensję. Rosja dyktuje nam swoje prawa, a my musimy tańczyć tak, jak nam grają”.

Informator „Krysią” donosiła, że kierownik szkoły rolniczej w Krojantach Krystyna Godycka – przewodnicząca powiatowa „Wici” powiedziała, że SL jest opanowane przez komunistów, którzy chcą chłopów zniszczyć, zakładając tak samo jak w Rosji kolchozy, my jednakże powinniśmy do tego dążyć i tak się starać, aby do tego nie dopuścić. Nauczycielka ze szkoły powszechnej w Kerszu Helena Majewska prowadząc rozmowę z informatorem „Derskim” powiedziała m.in. „Obecnie najlepiej w ogóle do żadnej partii nie należeć, bo nie wiadomo jak to jeszcze będzie. Lepiej odczekać, a wstąpić do partii zawsze będzie można”<sup>68</sup>. 20 IX 1947 r. odbył się w powiecie rypińskim zjazd nauczycieli z całego powiatu, na którym inspektor szkolny (czł. PPR) omówił realizację nowych programów nauczania podkreślając, że do obowiązków nauczycielstwa należało wstępowanie do partii zablokowanych i przekazywanie dzieciom „ducha demokracji”.

We wrześniu 1947 r. nastąpiły zmiany personalne w Kuratorium. Wizytatora szkół średnich pepeesowca [...] Rzeszowski przeniesiono na stanowisko nauczyciela do jednego z gimnazjów w Toruniu, a jego miejsce zajął czł. PPR-u – Sobczak z Włocławka, drugi wizytator [...] Kychcik były prezes ZNP został odwołany przez kuratora z zajmowanego stanowiska za niewłaściwe i demagogiczne wystąpienie na konferencji inspektorów szkolnych, które odbyło się w dn. 8 IX 1947 r. Szczególną opieką bezpieczeństwo objęło kuratora dra Czesława Skopowskiego.

Agentura donosiła, że Skopowski nie był „jednolitofrontowcem”. Jego zachowanie (na odprawach inspektorów szkolnych, podczas których występował agresywnie wobec prądów reakcyjnych z jakich wywodzili się po części inspektorzy) wynikało z chęci zdobycia zaufania wśród lewicowców, o czym donosił informator „Ściży”: Dr Skopowski na odprawie inspektorów szkolnych w dn. 8 IX 1947 r. udzielił ostrej nagany inspektorom szkolnym oraz zarządowi ZNP za to, że:

<sup>66</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w tygodniu z 10 września 1947 r. IPN By 030/3. k. 136.

<sup>67</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w tygodniu z 10 września 1947 r. IPN By 030/3. k. 136.

<sup>68</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w tygodniu z 10 września 1947 r. IPN By 030/3. k. 158.

„Nie doceniają znaczenia zagadnień przed jakimi stoi polski nauczyciel, a zwłaszcza szkoła. Na każdym kroku widzi się, że inspektorzy dopuszczają się wystąpień reakcyjnych, co jest niezgodne z honorem nauczyciela Polaka”. Winę za to ponosił prezes ZNP, który nie dopiłnował swojej pracy”.

Nad referatem kuratora wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos prezes ZNP Rychcik. Nawiązując do zarzutów Cz. Skopowskiego o niewłaściwej pracy prowadzonej przez nauczycielstwo twierdził, że „nauczyciele nie muszą się wstydyzić swojego postępowania tylko państwo odważajmniej się niewłaściwie, gdyż płacąc niskie pensje krzywdzi nauczycieli”. Mając na uwadze wielokrotne wrogie wystąpienia Rychnika WUBP postanowił w jego otoczeniu „zawerbować agenturę celem dokładniejszego rozpracowania prezesa”. Także z pow. inowrocławskiego dochodziły sygnały, że tamtejszy inspektor szkolny [Tomasz] Mazur członek PPS był jednym z najzagorzalszych przeciwników demokracji. Swoje wrogie przekonania do rzeczywistości okazywał na każdym kroku, dlatego też organa UB otoczyły go właściwą opieką. W konsekwencji kuratorium przeniosło go do pracy w szkole, a jego miejsce [w wyniku nacisku UB] zajął członek PPR Cichocki – podinspektor szkolny.

Z początkiem roku szkolnego nastroje młodzieży uległy lekkiej poprawie – sygnalizowali informatorzy. Z powodu zwiększenia ilości materiału w programach nauczania, młodzież miała mniej czasu na dyskusje i rozmowy i więcej czasu poświęcała nauce. Jednakże agentura donosiła o reakcyjnych wypowiedziach niektórych uczniów. I tak np. szkoły średnie miały obowiązek nauczyć młodzież pieśni „Czerwony sztandar”. Z tego powodu w wielu szkołach dochodziło do buntów, gdyż wielu uczniów nie chciało śpiewać tej pieśni, lub w trakcie śpiewu przekreślali słowa tekstu. Informator „Bohun” donosił, że w klasie III Państwowego Gimnazjum i Liceum w [...] podczas lekcji śpiewu w dniu 20 IX 1947 r. uczeń Sroczyński przekreślał słowa pieśni „Czerwony sztandar” śpiewając: „kolor jest czerwony, bo na nim jest zabity wieprz”, na co inni uczniowie reagowali salwami śmiechu. Młodzież nie chciała się uczyć tekstu, głośno wyrażając swój sprzeciw. Fakty te potwierdził informator „Wara” dodając, że profesorka Barylska nie skarciła uczniów za śmiechy i nie chciała wytłumaczyć młodzieży dlaczego należy uczyć się śpiewać pieśni „Czerwony sztandar”. Wszystkich uczniów z tej klasy (wrogó ustosunkowanych do demokracji) wzięto w rozpracowanie obstawiając ich agenturą.<sup>66</sup>

Nauczycielstwo powoli zaczęło zapisywać się do partii. Oto informator „Orzeł” w informacji z 5 X 1947 r. donosił:

„Jako kandydat na członka PPR zgłosił się ob. Berlik – nauczyciel z Tbrunia, który stwierdził, iż krok swój czyni po dokładnym namyśle, bowiem płaca nauczyciela jest mało płatna i tak jak przed wojną, kto dużo krzychał ten miał i teraz dużo ma. Przed wojną uważali mnie za wielkiego antyrządowca, bo nie należałem do BBWR, a dzisiaj oskarżają mnie o antydemokratyzm. Żeby wreszcie z tym skończyć chcę się zapisać do PPR, bo człowiek nie ma większego znaczenia, jeżeli do partii nie należy”<sup>67</sup>.

Także informator „Tajczan” donosił w dn. 8 X 1947 r., że nauczycielstwo z Chojnic zaczęło wstępować do partii m.in. inspektor szkolny Wyrwiński i dyrektor gimnazjum Gajewski. Również w szkole w Lipieńcu zauważono korzystne zmiany. Otóż podczas zebrania szkolnego kierownik szkoły powszechnej powiedział, że „w tej nowej ciężkiej rzeczywistości powinniśmy wyczerpać wszystkie siły aby odbudować Polskę demokratyczną”<sup>68</sup>.

W grudniu 1947 r. nastroje polityczne wśród nauczycieli znacznie się pogorszyły, bowiem reakcja wzmożła w szkole szepotana propagandę, zwłaszcza w stosunku do nauczycieli partyjnych, tak że pozostali przestali wstępować do partii. Informator „Twardy” donosił, że prof. Liceum Handlowego w Olszówce Śnieżyńska zrobiła jednemu z uczniów należącemu do ZWM awanturę pod pozorem, że robi błędy, a następnie ubliżała uczniom, krzycząc m. in. że „wszyscy zetuemuowcy płyną jak zdechłe ryby z prądem i są gorsi od Niemców”<sup>69</sup>.

Mimo, że w Warszawie powstał Związek Młodzieży Polskiej w styczniu 1948 r. na terenie województwa pomorskiego nie odbyło się żadne zebranie organizacyjne. Także w szkołach ilość zebrania partyjnych była minimalna i w dalszym ciągu wśród nauczycieli znajdowała się duża liczba ludzi o negatywnym nastawieniu do rzeczywistości<sup>70</sup>. Oto informator „Stach” donosił, iż podczas rozmowy z dyrektorem szkoły Pieńkowskim tenże wyraził się:

„...Ty chcesz należeć do PPR, do tych komunistów? Czyś ty po to cierpiał w obozach koncentracyjnych, aby się teraz zaprzedać komunistom? Trzeba w oczach społeczeństwa i UB zdobyć zaufanie w pracy spo-

<sup>66</sup> Sprawozdanie Szefi WUBP w Bydgoszczy za miesiąc wrzesień 1947 r. IPN By 030/3, k. 160.

<sup>67</sup> Sprawozdanie Szefi WUBP w Bydgoszczy za miesiąc listopad 1947 r. IPN By 030/3, k. 167.

<sup>68</sup> Sprawozdanie Szefi WUBP w Bydgoszczy za miesiąc listopad 1947 r. IPN By 030/3, k. 178.

<sup>69</sup> Sprawozdanie Szefi WUBP w Bydgoszczy za miesiąc grudzień 1947 r. IPN By 030/3, k. 198.

<sup>70</sup> Sprawozdanie Szefi WUBP w Bydgoszczy za miesiąc styczeń 1948 r. IPN By 030/4, k. 8.



lecznej, a w gruncie rzeczy robić podziemną robotę. Młodzież należy tak wychowywać, aby była godna pokolenia Polaków, a nie na komunistów jak nakazuje nam obecna władza<sup>74</sup>.

W miesiącu styczniu nacisk władz szkolnych na nauczycieli aby wstępować do partii był duży. Inspektoraty szkolne tłumaczyły, że każdy nauczyciel powinien i musi należeć do jakiejś partii demokratycznej. Zalecenia władz osłabiali tzw. katecheci, którzy wprowadzali do szkół propagandę klerykalną zwłaszcza na terenie szkół średnich, gdzie zakładali kółka Sodalitacji Mariańskiej, przyciągając do siebie tym samym młodzież mniej wierzącą<sup>75</sup>. W sprawozdaniu do centrali WUBP informował o negatywnym przyjęciu przez młodzież powołania Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. W kwietniu natomiast przygotowywano Zjazd Okręgowy Nauczycieli. Ponieważ dotychczasowy zarząd składał się z członków PPR i PPS – wywoływał on niezadowolenie i wręcz wrogość wśród nauczycieli. Wśród nauczycieli wyczuwało się również pewne zniechęcenie do ZSRR. Jeden z profesorów gimnazjum wyraził się do ucznia na lekcji matematyki – kiedy ten stał przy tablicy – w sposób następujący: Z pana taki matematyk jak z żołnierzy sowieckich – inżynierowie, którzy budowali most przez Wisłę<sup>76</sup>. Informator „Sep” w doniesieniu z 16 III 1948 r. podawał, że w czasie lekcji przysposobienia wojskowego, podczas której był wygłoszony referat na temat powstania warszawskiego jeden z uczniów wypowiedział się, że „w czasie powstania warszawskiego ze strony Rosji nie otrzymywaliśmy żadnych zrzutów, które to dostarczali tylko Amerykanie i Anglicy. Informator „Philips” w informacji z dn. 19 III 1948 r. donosił, że uczeń Zbigniew Nowakowski w taki oto sposób wyraził się o gościach, którzy przybyli do Bydgoszczy z ministerstwa: „Najlepiej byłoby tych wszystkich gości z Osóbką-Morawskim na czele wsadzić do jednego pokoju i wysadzić w powietrze. Ucznia Nowakowskiego tymczasowo aresztowano. W połowie kwietnia 1948 r. [17 IV] odbył się w Toruniu z udziałem 450 osób zjazd delegatów ZNP. Podczas zjazdu dokonano wyboru nowych władz według ustalonego wcześniej klucza partyjnego. Spotkanie przebiegło spokojnie, bez antydemokratycznych wypowiedzi.

Agentura informowała centralę, iż w dalszym ciągu notowano wzmożony wpływ kleru na młodzież szkolną. Oto na terenie Włocławka ksiądz Piotrowski przeprowadzał szeroko zakrojone działania, wciągając młodzież szkolną do „bractwa trzeźliwości” [wstrzemięźliwości]. W wyniku akcji do tej „konfraterni” zapisało się 75 % uczniów. Dość charakterystyczną dla kleru w tym czasie była wypowiedź księdza Jankowskiego na lekcji w Miejskim Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Tucholi „...dnia 14 IV 1948 r. w klasie II liceum na lekcji religii (etyki) jeden z uczniów zapytał księdza profesora Jankowskiego czy z punktu widzenia Kościoła wolno należeć do takich organizacji jak ZWM i OM TUR, na co ksiądz Jankowski odpowiedział, że z punktu widzenia etyki, każdy szanujący się katolik nie wstąpi w szeregi tych organizacji, ponieważ są to organizacje walczące z klerem i zasadami Kościoła<sup>77</sup>.

W dniu 3 V 1948 r. na terenie Bydgoszczy pojawiły się pisane ręcznie ulotki o antysemitkiej treści: „Rodacy! Dzień 1 maja jest świętem żydowskim. Cały obecny rząd to Żydzi. Walczcie z żydokomuną i sowiecką okupacją”. WUBP przypuszcza, że zostały napisane przez młodzież szkolną w zмовie z miejscowym klerem.

W miesiącu maju [1948 r.] nie zauważono szczególnych zmian „po linii nauczycielstwa”. Nauczyciele dyskutowali jednak szeroko na temat reformy szkolnictwa, zwłaszcza nad wprowadzeniem 11-latk. W opinii agentury z reformy byli zadowoleni byli nauczyciele szkół powszechnych, natomiast wykładowcy szkół średnich podchodzili do zmian krytycznie<sup>78</sup>. Donosił o tym fakcie w doniesieniu z dn. 26 V 1948 r. informator „Mizera”:

Reforma w szkolnictwie, a zwłaszcza wprowadzenie 11-latki ogół nauczycielstwo przyjęło niechętnie, zwłaszcza nauczyciele szkół średnich i gimnazjów. Nauczyciele szkół powszechnych widzieli w reformie szansę na usunięcie wielkiej różnicy jaka istniała między szkolnictwem średnim. Uważali oni, że był to dobry krok w ujednoczeniu szkoły. Dość krytycznie i z obawą przyjmowany był bardzo przeladowany program nauczania w klasie VI i VII, na który już wcześniej narzekali nauczyciele jako zbyt obszerny<sup>79</sup>.

W kraju dojrzał fakt „organicznego połączenia się organizacji młodzieżowych”. W szkołach średnich województwa agentura inicjowała organizowanie masówek, w których uczestniczyła większość uczniów. Podczas zgromadzeń przekonywano młodzież o potrzebie powołania Komitetów Jedności

<sup>74</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc styczeń 1948 r. IPN By 030/4. k. 8.

<sup>75</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc styczeń 1948 r. IPN By 030/4. k. 17.

<sup>76</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc marzec 1948 r. IPN By 030/4. k. 25.

<sup>77</sup> Sprawozdanie Szefa WUBP w Bydgoszczy za miesiąc maj 1948 r. IPN By 030/4. k. 36. (z doniesienia informatora „Jeleni” z dnia 15 IV 1948 r.).

<sup>78</sup> Sprawozdanie szefa WUBP za miesiąc maj 1948 r. IPN By 030/4. k. 43.

<sup>79</sup> Sprawozdanie szefa WUBP za miesiąc maj 1948 r. IPN By 030/4. k. 48.

Organicznej. Niestety, podczas masówek agentura odnotowała szereg wrogich wystąpień młodzieży i destrukcyjną robotę książki oraz jednego z wykładowców „nauki o Polsce współczesnej” (tego samego, który podczas wykładów gloryfikował Polskę sanacyjną i osiągnięć jej polityki).

Bezpieczeństwo odnotowało również pozytywne zachowanie się kuratora Czesława Skopowskiego, który przez „nastawienie” WUBP w Bydgoszczy wystosował zarządzenie do wszystkich szkół, aby w dniu 23 V 1948 r. młodzież brała udział w sprzątaniu lasu. (Dzień ten był wyznaczony przez kler na odczytanie listu pasterskiego, jednak uwagi na małą liczbę młodzieży w kościołach kler zaniedbał odczytanie listu). Agentura donosiła o licznych wrogich wypowiedziach młodzieży szkół średnich. Informator „Sęp” donosił, że na lekcji historii uczeń III klasy gimnazjum Jan Klimek wyraził się w sposób następujący: „Wszędzie dobrze, gdzie zegarmistrzów nie ma.” Klimek powiedział to, kiedy profesorka Wnek wykladała ekonomię gospodarczą o ustroju państw demokratycznych, jednak nauczycielka nie zwróciła uwagi uczniowi, bądź udala, że nie słyszała.

Na terenie UMK w Toruniu wyłoniła się sprawa powrotu profesora Samowskiego. W związku z tym w dn. 20 V 1948 r. do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu wpłynęło oficjalne doniesienie delegata Ministerstwa Oświaty ob. Wł. Hołubowicza z prośbą, ażeby toruńskie bezpieczeństwo nie pozwoliło powrócić na teren UMK profesorowi Samowskiemu, który pracował na Uniwersytecie Warszawskim. Sprawą prof. Samowskiego interesował się również kler, ponieważ profesor był poważany w kręgach kościelnych jako wypróbowany organizator religijny. Według ustaleń W. Hołubowicza prof. Samowski był już znany w 1939 r., gdzie na Uniwersytecie Lwowskim organizował „robotę kościelną”. Aby uniemożliwić przyjazd prof. Samowskiemu na tą okoliczność została nastawiona agentura. Jednocześnie przez osobisty kontakt z osobami stojącymi na kierowniczych stanowiskach WUBP postanowił nie dopuścić do przyjazdu profesora do Torunia<sup>60</sup>.

Zbliżał się koniec roku szkolnego. Agentura czuwająca w szkołach nie zauważyła żadnych wrogich wystąpień, gdyż młodzież zajęta była wyłącznie nauką. W lipcu 1948 r. Kuratorium Okręgu Pomorskiego rozpoczęło prace nad tworzeniem szkół 11 letnich. Inspektoraty zostały zobowiązane do pilnowania aby nowe szkoły powstawały w duchu świeckim, bez udziału kleru<sup>61</sup>. Agentura rezydująca w szkołach notowała szereg wrogich uwag na ten temat. I tak informator „Twardowski” w doniesieniu z 21 VII 1948 r. podawał, że wśród nauczycielstwa najwięcej narzekała profesorka Rudziejewska z Naldu, która publicznie wyraziła się m.in.

...że ona jako Polka musi cierpieć i boli ją serce, gdy słyszy, że szkoła średnia zmienia program na wzór sowiecki, wprowadzając jedenastoletni tryb nauczania. Cierpi również dlatego, że wszyscy nauczyciele młóżą na to, dając tym znak komunistom, że się zgadzają...

Z kolei informator „Tur” donosił odmienną opinię na temat 11-latk: Nastawienie nauczycielstwa szkół powszechnych do 11-latek było, pozytywne i taktowane było jako awans społeczny nauczycielstwa, było również złamanie arystokracji nauczycielskiej, za jaką dotychczas uważano profesurę szkół średnich. Z uwagi na nieodwracalność decyzji organizacyjnych nauczyciele szkół średnich zachowali obojętność do zmian w szkolnictwie<sup>62</sup>. Z kolei dyr. Jaworski traktował sprawę jedenastolatek jako pewnego rodzaju eksperyment, który po roku lub dwóch ulegnie dalszej modyfikacji. Zajęte tworzeniem jedenastolatek, kuratorium nie dopilnowało sabotażu jakiego dopuścił się toruński kler, który zorganizował dzikie obozy dla dzieci (podszywając się pod „Caritas”), w których uczestniczyło 40 chłopców. Fundusze na ten cel pochodziły od miejscowego księdza. W ocenie WUBP kler w dalszym ciągu starał się wpłynąć na młodzież szkolną odciągając ją od organizacji młodzieżowych i partii politycznych<sup>63</sup>.

Pod koniec wakacji w jednej ze szkół nauczyciele dokonali aktu dywersji. Informator „24” w donosie, że podczas akademii szkolnej nauczyciel i członek PPR (zamieszkały w Drezdency) ob. Płona zauważył scenę udekorowaną radzieckimi gwiazdami. Fakt ten bardzo go oburzył, gdyż podszedł do sceny i mówiąc podniesionym głosem: „niepotrzebne są tu ruskie gwiazdy” pozywał wszystkie dekoracje. W tym wrogim akcie pomagał mu inny nauczyciel<sup>64</sup>.

Na terenie szkół średnich w Świecie zanotowano poważne wpływy księży na młodzież szkolną. Na szczególną uwagę zasługiwał ksiądz Nastrożny, który będąc prefektem w czasie wykładów odbiegał zbytnio od zasadniczego programu nauczania i celowo kierował rozmowy na tematy polityczne. Narozny

<sup>60</sup> Sprawozdanie szefa WUBP z miesiąc maj 1948 • IPN Bp 0304 k. 49.

<sup>61</sup> Sprawozdanie szefa WUBP z miesiąc czerwiec 1948 • IPN Bp 0304 k. 72.

<sup>62</sup> Sprawozdanie szefa WUBP z miesiąc czerwiec 1948 • IPN Bp 0304 k. 78.

<sup>63</sup> Sprawozdanie szefa WUBP z miesiąc sierpień 1948 • IPN Bp 0304 k. 85.

<sup>64</sup> Sprawozdanie szefa WUBP z miesiąc sierpień 1948 • IPN Bp 0304 k. 87.

był wrogo ustosunkowany do nowopowstałej organizacji ZMP; co mocno akcentował podczas takich dyskusji w czasie wykładów. Do urzędów bezpieczeństwa dochodziły nadal wiadomości o wrogich wypowiedziach młodzieży na temat nowej linii partii. Informator „Czarny Sęp” donosił o poglądach ucznia Jana Laskowskiego z terenu Włocławka przedstawionych w szerszym gronie:

„Dzisiaj słyszałem z wiarygodnych ust, że tow. Wiesław uciekł z rządu i ma zamiar uciec za granicę. Gomułka bronił interesów chłopca i był z pochodzenia Polakiem, a jego miejsce zajął obecny prezydent...” na co obecny przy rozmowie uczeń Górzyński powiedział, że „Gomułka ustąpił dlatego, że linia Lenina i Marksa nie jest w Polsce do przyjęcia”.

Informator „Miecz” z terenu Chojnic donosił, że w rozmowie z uczniem gimnazjum ogólnokształcącego Marianem Krzemieńskim ten wyraził się, że „członkowie ZMP to przyszli komuniści i bolszewicy, wobec czego on jako Polak, za żadną cenę nie wstąpiłby do tej organizacji”. Dalej wyraził się, że „Gomułka musiał ustąpić pod presją Rosji”.

W październiku 1948 r. kuratorium oświaty przeprowadziło kontrolę wśród dyrektorów nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i powszechnych. Celem kontroli było wyeliminowanie elementu wrogo ustosunkowanego do obecnej rzeczywistości, jak również, którzy uchylają się od dyrektyw ministerstwa oświaty. Bezpieczeństwo zanotowano również kilka przykładów nauczycieli będących pod wpływem kleru, którzy swoje przekonania przenosili na młodzież. Znane były nazwiska profesorów szkół średnich, którzy wrażliwi się źle o ZMP. Przykładowo informator „Orzeł”, donosił, że w dniu 16 X 1948 r. odbyło się zebranie szkolnego koła PCK, któremu przewodniczyła zona dziekana wydziału matematyczno-przyrodniczego Passendorforowa podczas którego wyraziła się, że kto jest członkiem ZMP to zostanie wykreślony z PCK, zaś o opiekunkę uczelnianego koła ZMP wyzwała od „czerwonej” dodając do tego epitetu jeszcze kilka ostrych słów.

W Grudziądzu w jednej ze szkół średnich znaleziono ulotki o treści wrogiej do Związku Radzieckiego pod tytułem „Oda do Stalina”. W związku z tym UB zatrzymało kilkunastu uczniów. Ujawniono tam nieznaną bezpieczeństwu grupę, która przybrała nazwę PW – PPR. Z rozpracowania operacyjnego UB wynikało, że skrót PW PPR oznaczał: Partia Wygnanych Palaczy Profesora Reifa. Grupa ułożyła swoją rozpoznawczą pieśń na melodię hymnu radzieckiego. Po dokładnym przesłuchaniu grupy, grudziądzkie UB uznało działalność uczniów jako dziedzinę i po porozumieniu się z dyrektorem szkoły profilaktycznie usunięto dwóch uczniów, a dwóch operacyjnie wykorzystano<sup>80</sup>.

Wydział IV WUBP zanotował dwa wypadki, które jaskrawo uwidaczniały dalszy duży wpływ księży na niektórych wychowawców i dyrektorów szkół. W dniu 13 XI 1948 r. wszyscy uczniowie Gimnazjum w Lubawie pow. Nowe Miasto zostali zwolnieni z zajęć szkolnych przez dyrektora Antoniego Zagórskiego o czym donosił informator „Jaskółka”. O zwolnieniu z lekcji zakomunikował uczniom ks. prefekt Seroczyński, który zaprosił uczniów na mszę św. do kościoła z okazji święta św. Stanisława Kostki – patrona szkoły. Podobny fakt zanotowano na terenie pow. Tuchola, gdzie dyrektor Gimnazjum Marcin Giza wydał zarządzenie zwalniające młodzież z dwóch godzin zajęć szkolnych, ponieważ odbywała się w tym czasie msza św. ku czci św. Stanisława Kostki. Bezpieczeństwo zauważyło, że kler starał się hamować akcję werbunkową do ZMP wśród młodzieży. I tak np. w Gimnazjum Handlowym w Inowrocławiu kiedy zaczynała się na dobre rozwijać akcja werbunkowa do ZMP na przeszkodzie stanął miejscowy prefekt, który wysunął propozycję młodzieży aby ta wstępowała do organizacji przykościelnych – Sodalicji i Krucjaty<sup>81</sup>. Z kolei informator „Twardy Twardowski” donosił o nieporozumieniach jakie wystąpiły wśród nauczycielstwa Państwowego Liceum i Gimnazjum w Nakle w związku z organizacją na terenie szkoły organizacji kościelnych:

Po między klerem, a niektórymi nauczycielami powstała tarcia, albowiem miejscowy kler zawiązuje na terenie gimnazjum Sodalicję Mariąńską i Krucjatę Eucharystyczną. W opinii nauczycieli partyjnych młodzież zajęta zajęciami religijnymi zaniedbywała się w nauce, przez co dyrektor był zmuszony wydać zarządzenie w dniu 20 XI 1948 r., iż wszyscy uczniowie, którzy będą należeć do tych organizacji zostaną wydaleniu ze szkoły. Nie wszyscy jednak nauczyciele byli tego samego zdania, gdyż znajdowali się pod silnymi wpływami kleru jak np. Zofia Ciesława, która popierała religijne dążenia młodzieży<sup>82</sup>.

Zbliżał się Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych. W kuratorskiej komórce PPS usunięto kilkunastu członków. Sekretarz koła poinformował pozostałych „socjalistów”, że „jeżeli nie czują się na siłach

<sup>80</sup> Sprawozdanie szefa WUBP za miesiąc sierpień 1948 r. IPN By 030-4 k. 98.

<sup>81</sup> Sprawozdanie szefa WUBP za miesiąc październik 1948 r. IPN By 030-4 k. 113.

<sup>82</sup> Sprawozdanie szefa WUBP za miesiąc listopad 1948 r. IPN By 030-4 k. 128.

<sup>83</sup> Sprawozdanie szefa WUBP za miesiąc listopad 1948 r. IPN By 030-4 k. 129.

wywiązywać się z obowiązków partyjnych, mogą zgłosić swoje wystąpienie z organizacji". W szkołach wzmocniono obserwację nauczycielstwa. Zanotowano szereg wrogich wypowiedzi. Głównym tematem jaki przewijał się w rozmowach było oddzielenie Kościoła od państwa. Część nauczycieli wrogo ustosunkowana do demokracji przenosiła rozmowy do klas szkolnych<sup>89</sup>. Informator „Twardy Twardowski” w doniesieniu z 12 XII 1948 r. przekazał wiadomość o dyskusji profesorów Gimnazjum i Liceum w Nakle

...Profesor Borkowski zaczął opowiadać, że słyszał przemówienie przez radio o oddzieleniu Kościoła od państwa, na co prof. Radziejowska powiedziała, że to było wiadomo, bo jeżeli w Rosji nie ma w szkołach religii, to z jakiej racji mają u nas wykładać. Zamiast skarcić nauczycieli dyrektor Bieliński powiedział, że „gdy wyjeżdżał z Rosji to jeden komisarz powiedział mu, ażeby do Polski nie jechał, bo tam będzie gorzej niż w Rosji, bo w Rosji co najgorsze już przeszło, a w Polsce dopiero dojdzie do komuny przez różne próby i błędy – co rzeczywiście się dzieje”<sup>90</sup>.

Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu wytworzyła się dość napięta sytuacja w związku z niewłaściwym doбором kandydatów na asystentów przez profesorów. Profesorowie zaproponowali kandydatów z grona studentów o wybitnie wrogim nastawieniu do demokracji, a wśród nich członków Sodalitacji Mariańskiej i Krucjaty Eucharystycznej. Na interwencję ze strony bezpieczeństwa wszystkie kandydatury wystawione przez profesorów zostały odrzucone. WUBP w porozumieniu z WK PPR wystawił swoich kandydatów rekrutujących się z ZAMP<sup>91</sup>. W celu szybszego doboru kandydatów rekrutujących się z klasy robotniczej i chłopskiej na plenum PPR została wyznaczona komisja kwalifikacyjna, w skład której weszli studenci o zdecydowanych poglądach lewicowych. Dzięki zdecydowanej interwencji WUBP udało się unieszkodliwić działania profesorów, którzy usiłowali obsadzić stanowiska asystenckie wrogiem klasowym. W nocy poprzedzającej Kongres Zjednoczeniowy na wielu blokach należących do UMK oraz budynku, zamieszkałym przez wybitnego działacza lewicowego Jerzego Zarembę zostały umieszczone napisy o treści „Pomścimy Katyń”<sup>92</sup>...

<sup>89</sup> Sprawozdanie sekcji WUBP za miesiąc grudzień 1948 r. IPN By 030/4 k. 144.

<sup>90</sup> Sprawozdanie sekcji WUBP za miesiąc grudzień 1948 r. IPN By 030/4 k. 146.

<sup>91</sup> ZAMP – Związek Akademicki Młodzieży Polskiej.

<sup>92</sup> Sprawozdanie sekcji WUBP za miesiąc grudzień 1948 r. IPN By 030/4 k. 145.